

Piekło w Bieszczadach

słowa: Wiesław Buchcic, muzyka: Ryszard Pomorski

Nawet i to się jakoś nie upiekło,
Bo w końcu Antek został Antkiem Piekło.
I poszedł sobie, no nie ma rady,
Do swej krainy, w te swoje Bieszczady.

A myśl płynęła, jak na wietrze liście.
A my biegłyśmy wyobraźnią za nią.
Uwierzyliśmy w prawdy oczywiste,
Że w naszym piekle mieszka jeden anioł.

Choć musi dźwigać piekielne nazwisko,
A świat nie głaszcze go za nic – bo po co.
Duszą anielską przeobraża wszystko,
Ciepłą gawędą upiększa świat nocą.

A myśl płynęła, jak na wietrze liście.
A my biegłyśmy wyobraźnią za nią.
Uwierzyliśmy w prawdy oczywiste,
Że w naszym piekle mieszka jeden anioł.

W Antkowym piekle można raj smakować,
Przyjaźni prostej uczyć się, jak z księgi.
Plecy zgarbione uśmiechem prostować,
Otwartym sercem koić świata lęki.

A myśl płynęła, jak na wietrze liście.
A my biegłyśmy wyobraźnią za nią.
Uwierzyliśmy w prawdy oczywiste,
Że w naszym piekle mieszka jeden anioł.